

Jasiński, Janusz

"Polacy spod znaku Rodła", Helena Lehr, Edmund Osmańczyk, Warszawa 1972 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 187-188

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W pracy stosunkowo obficie reprezentowane są dokumenty z Mazur, Warmii i Powiśla. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy jest to wynik lepszej znajomości przez autora źródeł z tego terenu, czy też formy organizacyjne ruchu polskiego na tym terenie były rzeczywiście bogatsze niż gdzie indziej.

Na marginesie ilustracji 47, przedstawiającej tabliczkę z napisem „Pollack”, którą musiały nosić dzieci w warmińskiej wiosce Nagłady za używanie języka polskiego, można dodać, iż była to uarta, tradycyjna metoda germanizacji. Oto bowiem już Gustaw Gizewiusz w pierwszej połowie XIX wieku pisał, iż dzieciom mazurskim za posługiwanie się językiem polskim wieszają na pierśiach tabliczkę z napisem „Strafe für polnische Sprache”. Podobne wypadki we wsi Wujaki, pow. szczytnieński, demaskował przed pierwszą wojną światową na łamach „Mazura” redaktor Kazimierz Jaroszyk.

Ilustracje w albumie obrazują działalność organizacyjną różnych dziedzin życia polskiego — a więc agitację przedwyborczą, czasopiśmiennictwo i czytelnictwo, prace świetlicowe, harcerstwo, życie sportowe. Wiele uwagi poświęcono szkolnictwu, różnego rodzaju zebraniom, konferencjom, zjazdom, a także działalności gospodarczej, specjalnie bankom ludowym. Autor nie zapomniał także o ukazaniu kontaktów z krajem. Nie udało się jednak znaleźć żadnego dokumentu do działalności Samopomocy Mazurskiej. Brakuje też postaci Andrzeja Samulowskiego, zmarłego w 1928 r.

Materiał ikonograficzny poprzedzono kilku rozdziałkami, sumującymi w sposób zwięzły stan naszej wiedzy o ruchu polskim w Niemczech pomiędzy pierwszą i drugą wojną światową oraz *Kalendarium ważniejszych wydarzeń w życiu Polaków, obywateli niemieckich w latach 1919—1939*.

Poprawmy kilka potknięć W. Wrzezińskiego. Książeczkę *ABC dziatwy polskiej w Niemczech* napisał Franciszek Jankowski, a Szczęsny Zapolski to jest jego pseudonim (il. 72). Nowe Butryny noszą po ostatniej wojnie nazwę Chaberkowo, stąd nie można mówić o istnieniu 2 szkół polskich — w Nowych Butrynach i Chaberkowie (ss. 69—70). Okręgowy Sąd Prasowy w Królewcu pozbawił w 1936 r. praw dziennikarskich nie Franciszka Jankowskiego (s. 65.), lecz Wacława Jankowskiego.

Album *Na swoim i wśród obcych* wydano estetycznie, reprodukcje fotografii, przecięż często amatorskich i zniszczonych, wyszły stosunkowo wyraźnie, czytelnie. Wyrażona przez autora nadzieja, że książka „przybliży tradycje tamtych dni, pomoże zrozumieć i docenić sens walki, jaką musieli wówczas toczyć Polacy na ziemiach nadodrzańskich i nadbałtyckich” — wydaje mi się — zostanie spełniona.

Janusz Jasiński

Helena Lehr, Edmund Osmańczyk, *Polacy spod znaku Rodła*, Warszawa 1972, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, ss. 317, 3 nlb, w tekście 474 ilustr.+1 płyta.

W przeciwieństwie do albumu Wojciecha Wrzezińskiego, historyka (por. recenzję w niniejszym zeszycie „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”), książkę *Polacy spod znaku Rodła* przygotowali działacze polonijni. Edmund Osmańczyk był bowiem redaktorem „Młodego Polaka w Niemczech” oraz „Polaka w Niemczech”. Również Helena Lehr pełniła funkcję redaktorki „Młodego Polaka w Niemczech”, a następnie działała jako instruktorka zuchów w centrali Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Album ten wydano z okazji pięćdziesięcioletniej rocznicy Związku Polaków w Niemczech (1922—1972). Autorzy, zabierając się do jego opracowania, zapelowali do dawnych działaczy Związku Polaków w Niemczech o materiał dokumentacyjny. Rezultaty apelu okazały się nadspodziewanie wielkie. Pamiątki swoje wypożyczyli lub udzieliło potrzebnych informacji aż 71 osób, niezależnie od 13 bibliotek, muzeów i archiwów, które także udostępniły swoje zbiory. W sumie zamieszczono w albumie 474 ilustracje. Dużą ich część opublikowano w kolorach, co niewątpliwie zwiększy popularność książki.

Niezależnie od podpisów pod ilustracjami, na końcu publikacji autorzy zamieścili bogate przypisy z dodatkowymi informacjami o treści reprodukowanych zdjęć. Cenne są zwłaszcza notki biograficzne, chociaż widać w nich pewną niekonsek-

wencję. Oto w wielu wypadkach autorzy korzystają ze słownika biograficznego Tadeusza Orackiego, co słusznie zaznaczają. Istnieje jednak pewna część biogramów oparta również na *Słowniku* T. Orackiego, ale bez odsyłacza do tej pozycji.

Wstęp, pióra Edmunda Osmańczyka, napisany jest barwną, piękną polszczyzną, z widocznym odcieniem emocjonalnym. Trafia on do serc, do uczuć czytelników. E. Osmańczyk nie cofa się przed akcentami polemicznymi, broniąc z dużym zaangażowaniem działalność i politykę Związku Polaków w Niemczech. Uzasadnia na przykład sens centralizmu tej organizacji, „mającej baczyć na interesy wszystkich Polaków w Niemczech i ich stowarzyszeń” wbrew „regionalnym kunktatorom”, którzy żądając dla siebie większej samodzielności, doprowadzali do dzielnicowej dezintegracji. Wiadomo bowiem, że w ostatnich pracach (zwłaszcza W. Wrzesińskiego) niektóre elementy polityki Związku Polaków w Niemczech poddane zostały dosyć surowej ocenie, m. in. za zbyt arbitralne posunięcia, nie uwzględniające regionalnych potrzeb i stosunków. Nie zgadza się też E. Osmańczyk z zarzutem, że Związek Polaków w Niemczech był organizacją zbiurokratyzowaną. Interesujące są jego wspomnienia o genezie powstania Rodła — symbolu Polaków w Niemczech (1934), o pracy nad *Leksykonem Polactwa w Niemczech*, a także o sposobie nagrania na płyty fragmentów z debaty Kongresu Polaków w Niemczech w Berlinie w 1938 r. Odtworzone na płycie wyjątki tego nagrania dołączono do książki, czym zrobiono miłośnikom historii polskich ziem zachodnich i północnych piękny upominek.

Książka powstała w niezwykle szybkim tempie. Nic dziwnego przeto, że zakradło się do niej nieco pomyłek i nieścisłości. Oto kilka z nich. Stwierdza E. Osmańczyk, że jedynie Stefan Żeromski podniósł mocno głos w 1920 r. w sprawie zapomnianych ziem zachodnich. Tymczasem i Sejm Ustawodawczy dyskutował nad sprawą plebiscytów, i koła wojskowe zamierzały przyjąć z pomocą Warmii i Mazurów (utworzono m. in. Straż Mazurską), protestowały przeciwko gwałtom niemieckim również liczne organizacje społeczne w całej Polsce.

Feliks Nowowiejski wprawdzie urodził się w Barczewie, ale w miasteczku tym w czasie plebiscytu nie działał (s. 229). „Gazeta Olsztyńska” nie została założona przez rodzinę Pieniężnych (s. 239), lecz przez Jana Liszewskiego. Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię powstało w 1921 r., a nie w 1931 (s. 236). Redakcja „Gazety Olsztyńskiej” mieściła się przy obecnej ulicy Staszka w latach 1893—1920, a nie dopiero od 1900 r. Jaroszyk praktycznie nigdy nie pełnił funkcji sekretarza Związku Polaków w Prusach Wschodnich (s. 240). Bank Ludowy w Szczytnie powstał w 1910 r., a nie 1907. W 1907 r. w Szczytnie Jaroszyka jeszcze nie było. „Kalendarz dla Mazurów” zwano potocznie „złotym kalendarzem”, ale nie ze względu na złotą opakę (s. 248), w którą go owijano, lecz tylko ze względu na złote okładki. Tak przynajmniej tłumaczyła to redaktorka „Kalendarza”, Emilia Sukerfowa-Biedrawina. „Kalendarze” te nie były wydawane przez „Mazurę” szczytńskiego, lecz najpierw w Warszawie, a od 1932 r. w oficynie Pieniężnych w Olsztynie. Kajka nie był członkiem Samopomocy Mazurskiej (s. 250); jego słynny wiersz *O ojczyzna nasza mowo* opublikowano po raz pierwszy w 1924 r., a nie 1927 r. (s. 142). E. Osmańczyk trwa przy dawniejszym poglądzie o aresztowaniu Seweryna Pieniężnego, w dniu 1 września 1939 r. (s. 257), nie pamiętając o nowej wersji twierdzącej, że Pieniężnego aresztowano już 28 sierpnia, w związku z czym dwa ostatnie numery „Gazety Olsztyńskiej” przygotował Wojciech Wawrzynek.

W sumie jednak są to drobne usterki. Autorom, licznemu gronu ich współpracowników oraz Wydawnictwu Ministerstwa Obrony Narodowej należą się słowa wdzięczności za tak piękną publikację.

Janusz Jasiński

Stanisława Badowska, *Pamiętnikarstwo na Warmii i Mazurach*, Pamiętnikarstwo Polskie, nr 2, 1971, ss. 131—139.

Wielowiekowe tradycje polskiego pamiętnikarstwa, szeroki rozwój ruchu pamiętnikarskiego w Polsce Ludowej, aktualny stan i potrzeby tego typu pisarstwa sprawiły, że w połowie roku 1971 powołano do życia kwartalnik ruchu pamiętnikarskiego pt. „Pamiętnikarstwo Polskie”. Wydawcą pisma jest Towarzystwo Przyja-